

Zeus, Solo za garażami

Ta gra znów czeka aż wejdę all in i wypełnię ją
Siada tu cała nagrzana na komin i pełna nadziei że wepchnę doń choć dłoń. Ho! Ho!
Wie, że tu czasu już nie mam na tylko stanie
Sama bierze te lejce w ręce kiedy widzi że czekam tylko na sanie
Wykumałem to stała się pusta gdy korzeń mój w nią zbyt wrósł
Kiedy pytam o zdanie ją - mówi tylko: "Wyjąłeś mi to ZE USt"
Ty wchodząc tu mówisz "Przepraszam, ja po dowód, można?"
Janie! Ja nie przepraszam - oto mój powód i dowód: moszna
Ja nie robię sobie jaj - nawet na samplach lecę newschoolowiej
Wy nie wiecie znowu co tu będzie cięte
Serce mówi mi: "krzew ten ogień"
Znowu dzielę tę scenę na dwoje. Wchodzę w jej środek
Jak pojdziesz to, co powiem znowu trafi na walle, right?
Już mogę? Mojżesz!
Bum! Na bombie przeskoczę epokę znów palę się gotowy już wbiec na ład
Daleko na ogonie mam karpie skazane na niemy głos echo sond
Dzwoni mój phone, mój ziom: "kiedy kończysz byku pracę?"
Swoją gość. Bóg w dom. I'm home. Już. Bookuj trasę

Są takie chwile kiedy widzę przez okno w duszy (Znasz te momenty)
Jak marzenia toną w morzu łez (Mówię teraz o bólu)
W tych chwilach próby, gdy o cal się nie mogę ruszyć mówię sobie, że... (Znasz to uczucie)
Solo za garażami!

Geneza:
Budzę się dopalany. Strzepuję popiół z łóżka
Taki solidarny byłem ale finał czuję jak Popiełuszko
Coś mi tu nie gra rok. Gdzie ty, roku? Maj?
Spod łóżka szczyrzy kły podziemie? Jamiroquai
Miało być tak - to ja mam flow ale reszcie Użyczam strefy wpływów
Taka dobra droga na dno bo beceleż za wody lanie bez limitów dziś
Skończony mistrz - widzę mój pas na featuringach
Ale chwila, znowu czuję punch - to mój szlak mnie trafia z za winkla w pysk
Rzucona rękawica. Mocno mnie kopnął zaszczyt
Zmuszany nienawidzę walczyć ale łeb już w paszczy
Tyle par oczu patrzy jak jestem swoją zmorą
Idą zakłady. Spoko, jestem gotowy na solo

Każdy się czuje tu królem? To wolę gadać z błaznem
Nawet, kiedy nie chcę, świecę. Królowie pukają się, mówią: "Patrz na gwiazdę!"
Na łeb ich biję blaskiem, od zawsze - Kapitan Hawk, dziesiątka
Ale nie chce mieć waszych mord za sobą. WON! Nie prowadzę Was do dzieciątka!
Znowu tu szykuje się szopka. Dostaje telefony od sponsora
Jest podaż więc pyta: "Podasz? No, podaj to Ozora"
Lubię loga, lecz kto gra mecz? Daj biec, mój konik
Kopytami kopie, ty zgłoś do wież ten lot po paraboli
Niby to takie "boink!", "boeing!" ale nie ogoli się piłka sama
Patrzę na mordy po tym a nich "WTF", "WTC", "O, brama!"
Znów hossa, na wysokości zadania stoję bo gra mi
Oj dana, dana jakbym sponsoring miał od Konami
Widzę już mecz o Grammy z ikonami
Mikołaj ma prezent i dla nich - tapetę z koszami
Nie wierzę, już siedziałem na krześle szarpany voltami
Przyszła rewolta, obita morda, gloria i chorały. Chcesz morały?

Są takie chwile kiedy widzę przez okno w duszy (Znasz te momenty)
Jak marzenia toną w morzu łez (Mówię teraz o bólu)
W tych chwilach próby, gdy o cal się nie mogę ruszyć mówię sobie, że... (Znasz to uczucie)
Solo za garażami!

To jest dla ludzi pracy, co wiedzą, co to znaczy
Nie dla tych, co gdy się pali stoją z aparatami
Nie ma co smucić japy. Życiem rządzą etapy
I musi mieć czasem każdy solo za garażami

